



Die Fernsehkanzel

Program TV z 17.05.2015 (Nr 1049)

„Niebezpieczeństwo chrześcijańskiej łatwowości”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: „ Powtarzam raz jeszcze: Niech nikt mnie nie uważa za głupiego; jeżeli zaś jestem taki, to przyjmijcie mnie jako głupiego, abym i ja mógł się nieco chlubić. To, co mówię, mówię nie po myśli Pana, lecz jakby w przystępie głupoty, która bywa podłożem przechwałek. Skoro wielu się przechwala według ciała i ja będę się przechwalał. Chętnie bowiem znosicie głupców, wy, którzyście mądrzy! Znosicie bowiem, gdy was ktoś niewolnikami robi, gdy was ktoś wyzyskuje, gdy was ktoś łupi, gdy się ktoś wynosi, gdy was ktoś po twarzy bije ”.

(2. Koryntian 11,16-20)

Rozdział 11 jest bardzo aktualny-zwłaszcza w naszych czasach.. Chodzi o pytanie, w jaki sposób my, jako chrześcijanie obchodzimy się z ludźmi i nauką, która odbiega od Ewangelii, którzy uczą innej ewangelii.

Pułapka braku krytycyzmu

Koryntianie byli bardzo naiwni i gdy was ktoś wyzyskuje, gdy łatwowierni, więc Paweł pisze do nich niemal cynicznie: „Znosicie bowiem, gdy was ktoś niewolnikami robi, gdy was ktoś łupi, gdy się ktoś wynosi, gdy was ktoś po twarzy bije”(werset 20). Przypomina mi to takich bezkrytycznych w zachowaniu dzisiaj chrześcijan: Fałszywi prorocy składają obietnicę uzdrowienia, ale ostatecznie muszą chorego jednak pochować na cmentarzu. Mieliby pomyśleć, że wierzący i również kościół następnym razem będzie sprawdzał duchy. Ale niedaleko od grubej pomyłki !Nie potrwa długo, potem jest następny uzdrawiający prorok i prowadzi tą samą grę od początku. Fascynacja nadprzyrodzonością i chęć sensacji wydają się być większe niż potrzeba prawdomówności i uczciwości. Można nawet odnieść wrażenie, że chrześcijanie świadomie godzą się na zachwyty, zostać zwiedzonymi-tylko po to, żeby doświadczyć spektakularnego mrowienia. Ktoś nazwał to „religijnym pożądaniem”, na co wszystko pozwalają ze sobą robić, czego chcą szarlatani.

W dodatku są są tacy ulegli chrześcijanie, że pozwalają sobie wyciągnąć mnóstwo pieniędzy z portfela. W takiej pozycji byli również Koryntianie. Paweł uważał ich tymczasem za mało atrakcyjnych. Ale ci nowi ludzie, którzy sami siebie nazwali „Apostołami”, byli teraz czczonymi idolami. Paweł nie wymagał żadnych pieniędzy (werset 8-9). ale rzekomo super apostołom dawali wszystko, tak więc ironicznie napisał: „znosicie bowiem, gdy was ktoś niewolnikami robi, gdy was ktoś wyzyskuje, gdy was ktoś łupi, gdy się ktoś wynosi, gdy was ktoś po twarzy bije” (werset 20).

Innymi słowy: Solidnego ewangelizatora kościoła, założyciela kościoła cenicie mało, ale tych, którzy was wyzyskują i oszukują i którzy chcą was zwabić od prostoty w Chrystusie (werset), za tymi przepadacie. Nie zauważyliście, gdzie was prowadzi wasza bezkrytyczność i naiwność? Czy nie zauważyliście, że ci ludzie rzeczywiście zrobili zamieszanie głosząc innego Jezusa i inną ewangelię (werset 4). „*Tacy bowiem są fałszywymi apostołami i pracownikami zdradliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych. I nic dziwnego, wszak i szatan przybiera postać anioła światłości*” (werset 1-14).

Diabeł nie przychodzi z widłami, z rogami i ogonem. Nie, on przychodzi w postaci ludzi do nas, którzy udają bardzo uduchowionych, którzy zajmują się słowami Biblii i twierdzą, że mają dużo światła i wiedzy. Nigdy nie wchodzi do kościoła jako wrogowie, ale jako przyjaciele, którzy chcą wprowadzić w głębszą sferę duchową. I w to wpada niestety dużo chrześcijan. *Oni są jak „dzieci miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu” (Efezjan 4, 14).*

Środek przeciw zwiedzeniu

Jak dzieci Boże mogą się przed tym chronić? Pamiętajmy o duchowej zbroi w Efezjan 6. Pierwszą rzeczą, która została wymieniona, jest: „*Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje, prawdą*” (werset 14).

Jaki środek pomoże nam więc rozpoznać zwiedzenie? Prawda! Kto tej prawdy nie zna, nie może dostrzec błędów. Nie znasz Pisma Świętego, skutkiem tego braku rozeznania jest wynikiem jedynie złądzenia. Najbardziej podatny grunt dla zwodzicieli jest doktrynalna ignorancja niewiedzy.

Jeśli całkiem dokładnie nie wiemy, czym Ewangelia nie jest, a czym jest, to wkrótce będziemy ofiarami błędu. Pozwólmy sobie spojrzeć na kilka przykładów:

Prawo ewangeliczne

Mówi ono, że jesteśmy błogosławieni przez warunki. Jeśli spełniamy wszystkie, wtedy pójdziemy do nieba. Ale to nie ma nic wspólnego z Ewangelią, ponieważ „*Z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim (Bogiem) żaden człowiek*” (Rzymian , 20). Zamiast tego jest prawda: „*Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne*” (Ew. Jana 3,36).

Ale uwaga: Teraz wielu kaznodziejów naucza, że nasza wiara jest warunkiem doprowadzającym nas do stanu pokoju i błogosławieństwa Bożego. I już z wiary uczynili osiągnięcie przez to, co uczynili, i tak zaczyna się zabawa bębna ognistego: „*Musisz wierzyć-bardziej wierzyć- i jeszcze bardziej wierzyć!*”. Wielu ludzi traci nadzieję i wpada w rozpacz z powodu takiej religijnej presji. Ewangelia uczy nas, że niezbędna wiara nie może z nas wypływać, ale, że jest również za darmo i jest niezasłużonym darem Bożym. Nie tylko nasze zbawienie ale również należąca do nas wiara jest nam udzielona bezwarunkowo przez łaskę. „*Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z nas, boży to dar*” (Efezjan 8, 2). Dlatego Jezus mówi jasno i wyraźnie: „*To jest dzieło Boże: „ wierzyć w tego, którego On posłał*” (Ew. Jana 6, 29).

Dzięki temu wiemy, że : Zbawienie jest od A do Z od Boga. Nic nie pochodzi z nas. Jesteśmy zbawieni nie przez uczynki, bez żadnych warunków, jedynie przez samą łaskę. Każdy, kto chce być zbawiony, nie patrzy na swoją wiarę, ale patrzy na Jezusa, od którego cała wiara pochodzi. Kiedy będziesz w niebie, to nie będziesz mógł powiedzieć: „*Jestem tutaj, bo miałem wystarczającą wiarę*”, ale : „*Jestem tutaj z powodu niezasłużonej, bezwarunkowej łaski*”. To jest Ewangelia!

Ewangelia socjalna

Przez to rozumie się: Jeśli dobrze czynisz i wstawiasz się za biednymi to jesteś chrześcijaninem. Prawdą jest, że chrześcijanie praktykują dobroczynność-ale to nie jest to, co naprawdę się liczy. Miłość bliźniego ćwiczy też Czerwony Krzyż i Ochotnicza Straż Pożarna, którzy nawet nieraz nie mają nic do czynienia z Ewangelią.

Chrześcijanie w sensie biblijnym wyróżniają się tym, że rozpoznali siebie jako zgubionych grzeszników i wiedzą, że nie mogą stanąć przed sprawiedliwym Bogiem w wieczności. Dlatego wierzą przez łaskę Bożą w Jezusa, jako ich zastępcę, przez Niego samego może być jedynie przyznana sprawiedliwość, która liczy się przed Bogiem.

Jeśli to zniknie i kościoły czy wspólnoty upadną na socjalnych projektach to tworzą działalność i życie kościoła, niemające nic do czynienia z Ewangelią.

Humanistyczna Ewangelia

Można ją też nazwać „Ewangelią dobroci ludzkiej”, twierdzić, że wszyscy ludzie są dobrzy-przynajmniej ziarenko w każdym tkwi. Nie dający się objąć wzrokiem fakt, że człowiek czasem również nagle jest zły, nie jest to zależne od niego samego, ale od jego otoczenia. Innymi słowy: My nie jesteśmy wcale grzesznikami, za których musiał umrzeć Chrystus. Jesteśmy tak dobrymi ludźmi, że z tego powodu wszyscy pójdą do nieba.

Dlaczego chrześcijanie przywiązują się do takiej doktryny? Ponieważ idea kochającego Boga bez gniewu i bez sądu łechce ich uszy. Brakuje im jasności Pisma Świętego. Dlatego błędzą.

Dobrobyt- lecząca Ewangelia

Ta [inna Ewangelia] skupia się na zewnętrznym dobrobycie wierzących. W języku angielskim nazywa się | ewangelią sukcesu|. Obiecuje dobrobyt i sukces. Typowe dla tej wiary jest np. stwierdzenie:| „*Bezczęścimy Boga, jeśli jeździmy zardzewiałym samochodem!*”

Podobnie teologia uzdrowieńcza, twierdzi, że, „*Bóg zawsze chce twojego uzdrowienia*”-*tutaj, teraz i natychmiast.*” Nazywa się „*Mocą Ewangelii*”. A jeśli nie zostałeś wyleczony, to z tobą jest coś nie w porządku.

Oczywiście Biblia naucza, że starsi kościoła mają modlić się o chorych, żeby im pomóc w ten sposób.

I z pewnością Bóg daje swoim dzieciom stabilne życie, tak, też może występować błogosławieństwo i pomyślność. Ale zdrowie, pomyślność i długie życie mają również bezbożni. Oferty lecznicze są dostępne również w religiach niechrześcijańskich. To nie jest przecież istota Ewangelii!

Nie czytamy nigdzie w Biblii, że Apostołowie wzywali do „*usług uzdrowieńczych*” na nabożeństwie i ludzie nie padali przy tym masowo na podłogę? Gdzie Biblia takie usługi deklaruje? Ale jest mnóstwo chrześcijan, tym rozpalonych. Oni pozwolili sobie odwrócić się od prostoty w Chrystusie i naśladować fałszywych proroków którzy „*...z wielką mocą, wśród rzekomych cudów przyjdą*” (2 Tesaloniczan 2, 9).

Kryterium, wspólną cechą fałszywej ewangelii jest to, że czyni najważniejszą rzecz drugorzędną.

Krzyż i proste życie chrześcijańskie w uświęceniu znika z centrum. I tak powstaje inna ewangelia.

Liberalna Ewangelia

Z wyższością przychodzą również liberalni teolodzy. Mówią np. „*Jeśli Paweł miałby dzisiejsze światło, to odnośnie homoseksualizmu uczyłby zupełnie czegoś innego!* Również nie można żądać od panny dziewictwa, i tak ciało zmartwychwstanie”. „Ale”, mówią dalej „*байдмы jednak braćmi i siostrami i nawzajem tolerujemy się!*”

Ale Paweł nie akceptował takich „*kaznodziei*” ale mówił wyraźnie, że są fałszywymi „*apostołami- oszukańczymi robotnikami nazywał ich*”. „*I tych znosicie, przez nich pozwalacie się również schwytać i zniewolić!*” Boże chroń nas przed nimi! W imię Jezusa . Amen.